

Tą tragedią żyła cała Polska

Data publikacji: 16.04.2024 14:00

Przed Sądem Okręgowym w Bielsku-Białej zakończyło się postępowanie w sprawie wybuchu gazu i zawalenia domu w Szczyrku. Do tragedii doszło 4 grudnia 2019 roku. We wtorek wygłoszono mowy końcowe.



Fot: ach

Katastrofa była nieunikniona

Wyrok zostanie ogłoszony dwa tygodnie po zakończeniu mów końcowych. Może się to stać 30 kwietnia lub – jeśli nie zakończy się one dzisiaj - 10 maja. W wyniku wybuchu w Szczyrku zginęło osiem osób. Wśród nich było czworo dzieci. Najmłodsze miało 3 lata. Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej.

Ustalono, że do eksplozji doprowadziło przewiercenie gazociągu znajdującego się bezpośrednio pod ulicą. Wykonywano go, by doprowadzić energię do nowej inwestycji deweloperskiej. Na ławie oskarżonych zasiada sześć osób. O bezpośrednie doprowadzenie do katastrofy prokuratura oskarżyła trzech mężczyzn: szefa firmy, która zleciła wykonanie przewiertu, oraz dwóch pracowników, którzy go wykonali.

Na pozostałych trzech osobach ciężą zarzuty nieprawidłowości przy rozbudowie sieci gazowej, nieumyślnego doprowadzenia do katastrofy i podżegania do składania fałszywych zeznań świadków.

Podczas trwającej 75 minut mowy końcowej prokurator Lucyna Stebelska podkreśliła, że oskarżeni zamiast zminimalizować ryzyko „w istocie zrobili wszystko, by je zwiększyć”. - **Zakres naruszeń i zaniedbań, brak refleksji w tej sprawie, skutkuje koniecznością przyjęcia, że w tej sprawie spowodowanie katastrofy było nieuniknione** – mówiła.

Prokurator zauważyła, że cały proces inwestycji dotyczący rozbudowy gazociągu średniego ciśnienia miał wiele nieprawidłowości, które związane były nie tylko z ułożeniem go w sposób sprzeczny z projektem. - **Oskarżeni poświadczali nieprawdę, fałszowali dokumenty** – mówiła prokurator na sali sądowej.

Uszkodzili wodociąg

W akcie oskarżenia bielscy śledczy podnieśli, że przekop pod linię energetyczną wykonany został metodą przewiertu, co było niezgodne z projektem i ustaleniami. Prace miały być wykonywane poprzez wykop otwarty. Oskarżeni realizowali prace, choć jak wynika ze śledztwa, nie mieli pewności gdzie jest gazociąg, wcześniej uszkodzając wodociąg. Prokuratura domaga się uznania winnym szefa firmy i skazania go na 10 lat więzienia oraz zakaz wykonywania zawodu przez 5 lat. Dla pracownika, który dokonał odwiertu, zażądała 8 lat więzienia, a dla jego pomocnika – 6 lat. Obaj przez dłuższy czas nie będą mogli wykonywać zawodu.

Dla oskarżonych, na których ciążyły zarzuty spowodowania nieprawidłowości w dokumentacji przy rozbudowie sieci gazowej, prokuratura zażądała kar od 5 lat i 2 miesięcy do 5,5 roku. Nie wolno im będzie też wykonywać zawodu przez 5 lat.

Wszyscy oskarżeni mają zapłacić wielusettyśne kwoty za zniszczenia wyrządzone przez wybuch.

(ach)